Opłacono gotówką. Cena numeru 15 groszy.



DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA, SPISZA I ORAWY.

Rok I Nowy Targ, dnia 4 października 1936 r. Nr 7

Perła wód polskich.

Nie odkrywamy żadnego uzdrowiska, czy też letniska, ani żadnego nowego źródła mineralnego, ale chcieliśmy zwrócić uwagę na stare, znane i naprawdę cudowne uzdrowisko, jakim jest Szczawnica wraz z Krościenkiem nad Dunajcem. Położenie, zasłonięte od wiatrów północnych, łagodny klimat zimą i latem, powietrze przeczyste, o charakterze wybitnie podalpejskim, bez halnych wiatrów, niewysokie wzniesienie 427 do 670 m n. p. m., a do tego pierwszorzędne pod względem leczniczym wody mineralne, wśród których naczelne miejsce zajmuje Józefinka — zjednały tej miejscowości słuszny rozgłos nie tylko u nas, ale za granicą, jako miejsca kuracyjnego, przede wszystkim we wszystkich chorobach dróg oddechowych. Od chwili odkrycia źródeł mineralnych przez Józefa Szalaya w r. 1838 płynęły do Szczawnicy rzesze ludzi cierpiących, a lekarze, nie tylko nasi, ale nawet wielkie sławy zagraniczne i dawniej i dziś polecali Szczawnicę piersiowo chorym, wyrażając się o niej, że niczym nie ustępuje uzdrowiskom zagranicznym o podobnym charakterze. Również pewne choroby przewodu pokarmowego leczy się tam z doskonałym skutkiem.

Zupełnie to samo można powiedzieć o Krościenku, które stało się uzdrowiskiem wcześniej, bo już około roku 1829, a które posiada wody mineralne o podobnym składzie jak i Szczawnica (zawierają mniej chlorku sodu, a więcej węglanu sodu, tudzież niema tej zawartości żelaza, co w wodach szczawnickich). Trzeba tu nadmienić, że wody Józefiny i Szczepana należą do najsilniejszych wód szczawowo-sodowo-solnych w Europie.

Do Krościenka napływali swego czasu liczni goście, wody krościeńskiej rozsyłano do 40 tysięcy flaszek rocznie (mimo konkurencji wtedy wód austriackich i niemieckich), ale kiedy właściciel zakładu Gross oddał zakład żydom w dzierżawę, niewygody, zdzierstwo, nieporządek odstręczały gości, a przyczyniła się też do tego i ta okoliczność, że szczawnickie źródła Józefiny i Szczepana nabierały coraz większego rozgłosu. Dziś stosunki w Krościenku zmieniły się na lepsze, goście napływają dosyć licznie, jednak wody się już nie rozsyła, tylko szczawnicką („Józefinka“ w N. Targu kosztuje 1 zł 80 gr za flaszkę, niczym wino, gdyby było zwolnione od cła).

Przypominamy te rzeczy stare i znane, a jednak zapomniane. Za naszych już polskich czasów jakoś ucichło o tych miejscowościach, za mało się o nich słyszy. A trzeba je przypominać społeczeństwu ze względu na ich lecznicze własności, pomagające tak dzielnie w zwalczaniu gruźlicy.

Dr Karaffa Korbutt oblicza straty, jakie ponosi Francja skutkiem gruźlicy, za leczenie, utrzymanie, niezdolność do pracy chorych itp. na kilka miliardów franków rocznie i dochodzi do wniosku, że straty z tego samego powodu w Polsce na pewno przekraczają miliard złotych, to jest prawie pół budżetu.

Walczymy z gruźlicą, pewnie, ale przychodnie i poradnie gruźlicze nikogo nie uleczą. Proszę wskazać, gdzie jest w Polsce sanatorium dla otwartej gruźlicy, gdzieby człowiek mniej zamożny mógł się leczyć i nie zarażać otoczenia. Mamy nawet wspaniałe sanatoria, ale nie tylko zbyt drogie, ale przeważnie w miejscowościach, które dla otwartej gruźlicy przeważnie się mniej nadają, jak to stwierdzają lekarze, a jedyna miejscowość w Polsce, mająca wszystkie warunki dla leczenia gruźlicy, szczególniej w cięższej formie, jest jakby w zapomnieniu. Gruźlicy poprostu z konieczności lokują się po różnych mniej lub więcej znanych wioskach i letniskach, zarażając coraz więcej otoczenie. Wprawdzie jest ustawa w tym kie-

runku, ale ustawa ustawą, a życie wskazuje co innego. Czy możliwą jest rzeczą, by odnośne władze dowiedziały się o poszczególnych wypadkach, a wreszcie — gdzie tego chorego umieścić?

Czyż w tej walce z gruźlicą nie powinniśmy bliżej zainteresować się Szczawnicą i Krościenkiem? Czy nie powinniśmy postarać się uprzystępnić te miejscowości dla chorych? Istnieje w lecie połączenie autobusowe, zresztą zupełnie niewystarczające nawet dla kuracjuszów, czasem też jeżdżą autobusy i w zimie, jeżeli śnieg drogi nie zasypie, ale to nie może wystarczyć dla gospodarczego rozwoju tych dwu miejscowości i zamienienia ich zimą i latem na miejsca kuracyjne. Sezon trwa tam najwyżej 4 do 5 miesięcy letnich, a czyż nie szkoda marnować tych uzdrowisk, czyż nie tam winny powstać odpowiednie sanatoria i lecznice, czy to nie byłoby ogromnym postępem w walce z gruźlicą? Wszystkie warunki są, potrzeba tylko kolei. Już w 1914 r., gdyby nie była wybuchła wojna, miano przystąpić do budowy kolei z Nowego Targu do Krościenka, by ją w przyszłości przeprowadzić do Nowego Sącza, a to dzięki staraniom śp. dra Bednarskiego, posła na sejm krajowy, którego dobrze dotąd na Podhalu pamiętają. Plany trasy są gotowe, ludność wsi okolicznych chciała oddać bezinteresownie grunta pod trasę kolejową, jednak wojna przeszkodziła zamierzonemu dziełu. Za czasów Polski odkładano tę kolej jako 10, 14, 15 z rzędu, a teraz to już nic nawet o budowie nie słyszymy, a czy słusznie, czy nie powinna może ona wyprzedzić inne przedsiębiorstwa, też potrzebne i pożyteczne. Należy się zastanowić, czy właśnie kolej do Krościenka nie powinna być co najmniej równorzędna z projektem elektrycznej kolei z Krakowa do Zakopanego. 35 km kolejowej trasy z Nowego Targu do Krościenka, to okrągło koło 7 milionów złotych. Pieniądz to duży i nieduży. Opłacać się ta kolej w swoim ruchu nie będzie, jak wiele innych, ale uważam to za demagogiczny poniekąd argument, gdy ktoś powiada, nie będzie się ta lub ta kolej opłacać, lub nie opłaca się, co dzisiaj jest w modzie mówić szczególniej o pewnej kolejce.

Mnie się wydaje, że jest to powiedzenie takie, jak gdyby ktoś radził sprzedać konie gospodarzowi, bo z wyliczenia wyniknęło, że one drożej kosztują np od najętych, ale jeżeli przez trzymanie koni gospodarstwo w całokształcie daje np. 200 zł więcej dochodu niż przy najmowaniu, to one się opłacają. Tak samo jest i z kolejami. Dlaczego nikt się nie pyta, czy droga dla koni i aut przyniesie dochód i tego dochodu nie oblicza, a koniecznie chce tego przy kolei żelaznej.

Nie będę tu wyszczególniał, ile zyskałaby cała wschodnia połać powiatu od Nowego Targu wraz z Pieninami, gdyby kolej była i przez to mogły się te wszystkie miejscowości rozwinąć i rozbudować, to każdy sam rozumie. Przedstawię tylko jeden maleńki przykład odnośnie do samej Szczawnicy. Przypuśćmy, że zbudowanie kolei do Szczawnicy spowoduje to, że 800 tylko osób rocznie pojedzie tam, zamiast się leczyć za granicą. Licząc przeciętnie, że koszt leczenia wynosi 500 zł miesięcznie i że trzeba pozostać na leczeniu przy chorobach piersiowych minimum 3 miesiące, to te 800 osób zostawią w kraju u nas milion dwieście tysięcy złotych rocznie, które inaczej zostałyby za granicą, czyli za 7 lat koszta budowy zwrócą się wraz z jakimś jeszcze procentem. Chyba powyższe obliczenie jest skromne bardzo i należy przytoczyć wiele, wiele innych korzyści, między którymi zyskanie tak potrzebnej i koniecznej placówki do walki z gruźlicą wysuwa się na pierwsze miejsce.

Poddaję pod rozwagę światlejszym i doświadczeńszym ode mnie ludziom, czy nie winno się tej sprawy ruszyć, czy nie należałoby poruszyć trochę opinią publiczną za udostępnieniem Szczawnicy i Krościenka przez budowę kolei, dopomożenie przez to do rozbudowy wedle potrzeb leczniczych, tudzież czy nie należałoby wykupić źródła przez Rząd i należycie je zużytkować, gdyż dzisiaj z przeważnej ich części woda spływa do potoka. *cel.*

Pomagajmy sobie sami...

Jest takie przysłowie: pomagaj sobie sam, a Bóg ci dopomoże. Wyraża słuszna myśl: zaradny prędko znajdzie pomoc, a kto bezradnie czeka tylko na zmiłowanie i ratunek, może się nie doczekać. Trzeba o tym pamiętać, myśląc o wielu brakach i potrzebach w naszym życiu. Weźmy np. sprawę szkolnictwa i oświaty. Ciężko jest na wsi, chleba mało, a gęb do jedzenia dużo i coraz ich przybywa. Oświata ma tu być ratunkiem, bo żeby więcej wygazdować na tym samym niewielkim gruncie, trzeba umieć kalkulować, rachować, przeczytać i zrozumieć dobrze książkę rolniczą, trzeba mieć dobre przygotowanie ze szkoły. Żeby zbyt nie rozdrabiać gospodarstw, musi wielu synów chłopskich szukać innego zawodu, a do każdego zawodu potrzebne teraz podstawowe wykształcenie ze szkoły powszechnej.

Tymczasem dziś w Polsce milion dzieci nie może się uczyć, bo brakuje szkół. A ile dzieci, choćby w naszym powiecie, uczy się w ciasnych, dusznych, wilgotnych, ciemnych izbach. Zdrowiu to szkodzi, a rozumowi niewiele pomaga. Trzeba więc budować szkoły. Obliczono, że co roku trzeba wybudować w Polsce 3 tys. izb lekcyjnych, to za 15 lat usunie się dopiero obecne braki. Według ustawy szkoły mają budować gminy. Ale gminom nie starczy na to funduszów, państwo też nie może pomóc, więc musi pomóc społeczeństwo.

Pomoc tę organizuje od 2 i pół lat T-wo Popierania Budowy Publ. Szkół Powszechnych. Wyniki jego pracy w całym państwie podaliśmy w poprzed-

nim numerze. A co zrobiło T-wo w powiecie nowotarskim? Od r. 1932 do końca roku 1935 zebrało w powiecie i przesłało do Zarządu Okr. w Krakowie około 42 tys. zł. Zarząd Okr. uznał ten wysiłek społeczeństwa podhalańskiego, ocenił wielkie potrzeby powiatu i przyznał wielu gminom pożyczki na budowę i rozbudowę szkół w łącznej kwocie 70.300 zł bezprocentowych, długoterminowych pożyczek i 2.185 zł zasiłków, a więc blisko 30 tys. zł więcej, niż powiat zebrał na budowę szkół. Z tego otrzymały poszczególne miejscowości: Brzegi 6 tys. zł, Gronków 3 tys. zł, Biała Woda 4 500 zł, Poronin 27 tys. zł i 1.185 zł zasiłku, Maniowy 3 tys. zł (nie rozbudowały szkoły, muszą oddać pożyczkę innej gminie), Zakopane 13 tys. zł, Ciche 3 tys. zł, Lipnica Wielka 1000 zł zasiłku (jeszcze nie zaczęli budować), Klikuszowa 1000 zł, Łopuszna 800 zł, Waksmund 2 tys. zł, Odrowąż 4 tys. zł, Groń 2 tys. zł i Leśnica 1000 zł.

Teraz przyjdzie kolej na inne wsie, gdzie trzeba budować Towarzystwo udziela pożyczek do wysokości 25% kosztów budowy, nie pokrywa całych kosztów. Ale pomoc T-wa ułatwia pracę i pobudza często ofiarność ludności, która pomaga bezinteresownie przy budowie. W Lasach Państwowych można dzięki staraniom T-wa uzyskać drzewo po zniżonych cenach. To też zadziwiająco tanio buduje się nieraz szkoły przy pomocy T-wa.

Towarzystwo udziela też pomocy na urządzenia szkolne i pomoce naukowe dla najbiedniejszych szkół.

W rozpoczynającym się 2 X. Tygodniu Szkoły Powszechnej powinniśmy poprzeć jak najusilniej prace Towarzystwa. Tłumaczmy więc potrzebę budowy szkół wszystkim, którzy tego jeszcze nie rozumieją (są tacy — jest np. gmina, co ociąga się z podjęciem przyznanych na budowę szkoły pieniędzy). Zapisujmy się na członków Towarzystwa (składkę członkowską onniżono w bież. roku do 2 zł rocznie). Składajmy i zbierajmy datki na budowę szkół! Przy powszechnym zrozumieniu sprawy, z drobnych składek urosną wielkie sumy i spełnią wielkie zadanie w walce o lepszą przyszłość wsi i całej Polski.

Praca oświatowa w Ogniskach.

Wyższą, doskonalszą formą pracy oświatowej jest praca w zespołach samokształceniowych, skupiających kilku członków (mężczyzn, kobiet, lub mieszane zespoły), poświęcających się jakiejś jednej pracy, do której czują zamiłowanie. Może więc być zespół teatralny, chór, orkiestra, zespół referatów, zespół „żywej gazetki“, różne zespoły rolnicze itp., wreszcie najwyższa forma tej pracy: zespół opisu wsi. Kilka członków Ogniska opracowuje dokładny opis swojej wsi, na podstawie szczegółowego kwestionariusza[1]), przy czym każdy opracowuje jeden dział: położenie i obszar wsi, jej historia, stosunki ludnościowe, gospodarstwo, higiena, budownictwo, strój i zdobnictwo, stosunki społeczne itd. O ile by się znalazło kilka takich zespołów z różnych wsi, można zorganizować konkurs opisu wsi. Konkurs taki przeprowadzony w r. bież. przez Zarząd Okręgowy T. S. L. w N. Sączu, przyniósł zdumiewające rezultaty: z jednej strony pokazał, do jakiego wysiłku umysłowego zdolna jest młodzież wiejska i jakie wiadomości — nawet dla nauki — zebrać może, z drugiej uświadomił członkom konkursu zło, jakie panuje na terenie ich wsi w zakresie gospodarki rolnej, higieny, stosunków społecznych itd. i wskazał środki naprawy i postępu.

Dalsza forma pracy oświatowej to „żywa gazetka“. Składają się na nią albo wycinki z gazet, albo streszczenia artykułów politycznych z gazet, skrót wypadków ostatnich w kraju i za granicą, wiadomości miejscowe, porady gospodarcze, ewentualnie wiersze, gadki, legendy, humor. Każdy z członków zespołu redakcyjnego opracowuje swój jeden dział, swój artykuł, i na zebraniu Ogniska głośno go odczytuje. — Oczywiście cały numer „żywej gazetki“ napisany należy zachować na pamiątkę. Taka praca rozwija inteligencję, a przy tym daje wszystkim wiadomości ze świata i wiąże ich z współczesnym życiem.

Do pracy oświatowej należą też referaty na różne tematy naukowe, gospodarcze, wogóle związane z życiem i kulturą wsi, opracowywane przez samych członków na podstawie książek i czasopism.

Wreszcie ostatnią formą, niejako sprawdzeniem wyników pracy oświatowo-świetlicowej Ogniska, są odwiedziny sąsiedzkie. Np. Ognisko w Poroninie zaprasza w którąś niedzielę Ognisko z B. Dunajca. Zebranie wspólne rozpoczyna powitanie, śpiew, referat gospodarczy, czy inny, pokazy świetlicowe, wreszcie zabawy towarzyskie, a nawet tańce. Może też być skromny poczęstunek. Nie potrzeba chyba wyjaśniać, jak wielkie znaczenie społeczne i obywatelskie ma takie zbliżenie się dwu różnych środowisk. Oczywiście może to nastąpić wtedy, gdy praca Ogniska jest już dość daleko posunięta, a zespół zgrany i zżyty. A wtedy — o ile warunki pozwolą — można zaprosić nie tylko sąsiednie Ognisko, ale i młodzież z miasta, np. z gimnazjum albo nawet przyjąć i ugościć wycieczkę Polaków z zagranicy czy też Słowaków, a w ten sposób nawiązać do wielkich, starych tradycji Związku Podhalan sprzed lat kilkunastu. *E. Pawłowski.*

[1]) Informacji w sprawie opisu wsi, jak i w następnych sprawach mógłby udzielić Zarząd Główny Zw. Podhalan, Zarząd Okr. T.S.L. w N. Sączu (Jagiellońska 66) oraz instruktor oświaty pozaszkolnej w Inspektoracie Szkolnym w N. Targu.

Do walki z komuną.

W poprzednim numerze „Gazety Podhala“ podaliśmy wiadomość o likwidacji komuny i aresztowaniu działaczy komunistycznych w pow. nowotarskim.

Z uwagi na niezwykle szkodliwą działalność

jednego z aresztowanych komunistów a mianowicie J. Stalina zam. w Rabce-Zabornia podajemy obecnie bliższe informacje o jego działalności, które najlepiej zorientują wszystkich o metodach destrukcyjnej roboty komunistów i niebezpieczeństwie czerwonej zarazy i bolszewizmu.

Józef Stalin, z zawodu szewc, z chwilą osiedlenia się w Rabce przed kilku laty rozpoczął natychmiast prowadzić działalność komunistyczną. Pierwszym jego poczynaniem, to próba założenia jakiegoś czasopisma. Wydawania jednak czasopisma Stalin zaniechał, gdyż zdołano mu wtedy wytłumaczyć, by lepiej robił buty, niż zajmował się dziennikarstwem. Następnie Stalin przystępuje do organizacji Związków Zawodowych. Widząc, że w Rabce jest dużo robotników budowlanych, organizuje Związek Zawodowy Robotników Budowlanych i sam, jakkolwiek jest z zawodu szewcem, wchodzi w skład zarządu tego Związku mianując się jego sekretarzem. Nie długo jednak trwał żywot tego związku. Wskutek agitacji Stalina robotnicy zrzeszeni w Związku zorganizowali strajk w Rabce w r. 1935 dopuszczając się przy tym aktów teroru wobec robotników nie strajkujących, wobec czego Starostwo w Nowym Targu Zw. Zaw. Rob. Bud. Oddział w Rabce rozwiązało. W nowoutworzonym Oddziale II Zw. Zaw. Rob. Bud. w Rabce Stalin nie wchodzi już w skład Zarządu, a nawet członkowie Związku nie chcą zezwolić, aby Stalin zapisał się do nowego Związku, gdyż jako szewc winien należeć do związku rzemieślników a nie robotniczego. Wobec takiej sytuacji Stalin chcąc koniecznie prowadzić propagandę komunizmu, w łonie Zw. Zawodowych Rob. Budowlanych porzuca szewstwo, a stara się o pracę na budowach, którą też otrzymuje, gdyż sezon budowlany w Rabce w r. 1935/6 był b. dobry. — W tym czasie Stalin nawiązał kontakt z działaczami komunistycznymi Warszawy, którzy udzielali mu instrukcji no i naturalnie pieniędzy na prowadzenie pracy komunistycznej. Nawiązuje on również kontakt z gazetą o tendencjach komunistycznych pt. „Nowa Wieś" i propaguje bezbożnictwo. Dalszym etapem pracy Stalina, to zapisanie się na członka do kilku Kół Str. Ludowego w pow. myślenickim. W Kołach tych Stalin propaguje „Front Ludowy" oraz wygłasza radykalne przemówienia chcąc doprowadzić do jakichś wystąpień ze strony nieuświadomionych chłopów. Równocześnie usiłuje w Rabce utworzyć Komitet P. P. S., którego naturalnie mianuje się sekretarzem. Próby te jednak spełzły na niczem, gdyż uświadomieni robotnicy polscy wycofali się z tegoż Komitetu pozostawiając jedynie Stalina wraz z 2-ma otumanionymi jednostkami. Stalin jednakże usiłuje prowadzić swoją działalność nadal w łonie Zw. Zaw. Rob. Bud. Oddział II w Rabce.

Jednym z takich jego powzięć, to przemalowanie godła tego Związku Zaw. w godło sowieckie tj. młot i sierp i tak wymalowane przez siebie godło bolszewickie wywiesił Stalin w Świetlicy Zw. Robotniczego w Rabce. O dalszych pracach agitacyjnych Stalina w Rabce i okolicy możnaby jeszcze dużo pisać.

Nie wątpliwie Stalin swoją destrukcyjną robotą byłby prowadził nadal, jednak został aresztowany i odstawiony do Sądu Okręgowego w N. Sączu.

Sprawa jego aresztowania przedstawia się następująco. W dniu 7 IX br. miało się odbyć w mieszkaniu Stalina w Rabce t. zw. prysiadówka komunistyczna, w czasie której Stalin miał złożyć sprawozdanie oraz otrzymać pieniądze, bibułę komunistyczną i instrukcje do prowadzenia dalszej wywrotowej pracy.

Z Warszawy wyjechał do Rabki Dr Rosenfeld Bernard, Kasman Leon funkcjonariusze Komitetu Centralnego Kom. Partii Polski. Jadąc do Rabki wymienieni mieli cały plan objechania poszczególnych komórek komunistycznych. W Kielcach do tych wybitnych komunistów przyłączył się Aranson Izaak, kurier Komitetu Centralnego Komun. Partii Polskiej i Antoni Grygierczyk, sekretarz Komitetu Okręgowego Kom. Partii Polskiej z Kielc.

Wszyscy ci komuniści zostali w dn. 6 VIII br. aresztowani w Rabie Niżnej i wraz z bogatym materiałem komunistycznym odstawieni do N. Sącza. Również oczekujący ich przez całą noc Józef Stalin został aresztowany.

Z tego jednego wycinku pracy komunistycznej widzimy, że komuniści dążą wszelkiemi środkami do wywołania rewolucji a następnie zniszczenia państwa naszego, a każda droga jest dla nich dobra. Celem ich to zniszczenie państwa polskiego, religii, wydziedziczenia wszystkich chłopów z ziemi i zaprowadzenie nowej pańszczyzny i niewoli oraz przyłączenie całej Polski do Rosji Sowieckiej. Z komunizmem musi walczyć całe społeczeństwo, gdyż wróg ten jest przebiegły, chytry i pod różnemi występuje maskami. Walki z komunizmem nie możemy zasypiać, albo czynić to dla swoich celów partyjno politycznych. To jest sprawa ogólna i dotycząca nas wszystkich.

Żywimy nadzieję, że w walce z komunizmem całe społeczeństwo stanie na wysokości zadania a władze z całą bezwzględnością będą tępiły każdy przejaw komunizmu nie dopuszczając, aby barbarzyńca wschodni siał zamęt na Podhalu i w naszej Ojczyźnie. *mwr.*

Listy.

STARE BYSTRE, we wrześniu 1936 r.

Duzo wiycie wieś to Stare Bystre, bedzie cosi koło 300 chałup, a cosi półtora tysiąca ludzi, ale choć je tako wielgo, to je wiycie het biydno, majątku gromadzkiego mo cosik koło 30 ha fest wyciętego lasu pod holami i trochę miedzów gromadzkich, z ftoremi jest troche kłopotu, a dochodu zodnego. Gazdów we wsi duzo wiyncyj biydnych jak bogatszych, a i takiyj biydoty, co to juz ani kawałka pola nimo, tyz tu jest troche. Ta biydota uganio sie za robotą po Zakopanem,

ale o robotę dziś nie tak łatwo, telo jesce fała Bogu, ze ta w tym roku rzepki było doś.

W insyk wsiak to sie ta jesce zwortnie jaki gros od letników, ale u nos choć ta różni panowie se fołom, ze tu pieknie, bo momy i pagórki, i rzecke, i lasy, i piekny widok na Tatry i Gorce, to letników my mieli w tym roku jaze cosi z półtorej rodziny. Sytkiego by u nas mióg dostać niedrogo, ino tyz wej biyda oto odpowiedniejsze pomiescenie, a kcąc zaś o takie sie postarać, to trza mieć dutki, a tu teroz nie tak łatwo o nie, jako ta dawniej było.

Nic tyz dziwnego, wiycie, ze ponieftore chłopy zaceny przemyślować, cyby sie tyz nie dało co takiego zrobić w tyj nasyj wsi, coby tyz ludziska mogli jaki gros z tego w ucciwy sposób zyskać i tak im wpadło do głowy, ze mozeby to był u nos nolepsy interes zrobić stawy rybne lo chowania pstrąga. Moze by to i dobre było, ale to przecie okropno robota, a i kosta bedom duze. Rada w radę, uradziyły chłopy iść do Pana Starosty po jakom porade — i znaleźli nie tylko dobrom rade, serdecne słowo, zachęte do roboty, ale jesce i pomoc. Pon Starosta z całą serdecnością tą nasą sprawą się zajon i to tak, ze za pore dni juz przijechali panowie idzimirze, p. Czerwiński i p. Czubernat, obeźreli teren, a potym w cyrwcu dojechoł tu pon idziymiyr Czerwiński z technikiem i pomiyrzali to het, jako to jest i jako to by mioło być, a z końcym lipca zabraliśmy się do roboty i hrubą robotę, bo jaz długości 57 m, a wlazło do niego cosi około 150 m skoli, to prawie ze my juz zrobiyli. Dalimy przy tym z szarwarku 22 dni furmanki, 78 dni piechoty, z udziałów 10 dni furmanki, 14 dniówek piechoty. Płatnyj robocizny 79 dni po 2 zł. Zapłacilimy za nie z tyk dutków od Wydziału Pow., z nik tyz dalimy 90 zł za kierownictwo i dozór, 23 zł za 50 kg gwoździ, 11 zł za drzewo. Zostały jesce roboty ciesielskie, to ta juz sie niedługo zrobi, ino teroz nowozniejso robota, to wykop i ozesyrzenie krzypopy, bo to wiycie, ty stawy bedom w krzypopie, ino musi być syroko i głęboko.

Kieby tyz ino Poniezus dopomóg nom w tym roku to zrobić, coby tyz juz na przysły rok choć jakie malutkie pstrągi widzieć w tyk nasyk stawak.

Przy budowie jazu ozesyrzyli tyz droge pod Skałkom o półtora metra.

A jesce lo uspokojenia tyk sićkik, co to sie bojom, ze to potym ty stawy panowie chłopom odbierom, przidałoby sie wyjaśnić, ze to bedzie cysto chłopska spółka na udziałach oparta, cęść udziałów bedzie miała gromada, a reste chłopi, ci co do tyj spółki dadzą abo kawałek gruntu, abo jakiego materiału, a jak juz nic nimajom, to choć robote mogom dać na udział.

Trosecke wiencyj zaufania trza mieć, a trza bocyć na to, ze kto sie straty boi, zarobku nigdy nie oglądo. *Nelgeż.*

FALSZTYN, 25 września 1936 r.

Falsztyn, to mała wioska wystawiona na skałach obrosłych przepięknym lasem szpilkowym, wznoszących się stromo po prawej stronie Dunajca, między Frydmanem a zamkiem niedzickim.

Dotąd Falsztyn tworzył obwód bezszkolny, gdyż odległość 4—5 km od Frydmana nie pozwoliła tamtejszej dziatwie uczęszczać do szkoły frydmańskiej.

W czerwcu p. Kurator Okr. Szk. Godecki z p. Naczelnikiem Wydz. Kabacińskim i p. Inspektorem Koszykiem wizytując szkoły Spisza zwiedził szkołę we Frydmanie, gdzie szczególniej zainteresował się Falsztynem. Po zapoznaniu się z ilością dzieci i warunkami miejscowymi przyrzekł, iż przydzieli siłę nauczycielską na Falsztyn.

Wnet zajęto się wyszukaniem odpowiedniego budynku, który wynajęto w zabudowaniach dworskich, a ławki szkolne wypożyczono ze szkoły we Frydmanie.

Obecny widny i jasny budynek szkolny, to dawna karczma (wyrzucono tylko ścianę, powiększono okna założono podwójne drzwi, nową podłogę i szkółka jak nowa, ani śladu po gorzołce). Mieszkańcy Falsztyna patrzą z podziwem i zadowoleniem na szkołę, jak się to teraz zmieniło, że przecież i oni mają upragnioną szkołę dla swej dziatwy, a nawet gwarzą między sobą „cyby ta i oni, wiedzą, nie mogli sie cosi dziesi poducyć — tak wiecorami“. *Jan Basta.*

ZAWOJA pod Babią Górą, we wrześniu 1936 r.

We wrześniu br. odbyła się u nas piękna uroczystość pod hasłem „Dnia Sportu dla Ojczyzny“. Z inicjatywy p. min. gen. Kasprzyckiego, honorowego obywatela gminy Zawoi, został zbudowany przez Pow. Kom. P. W. i W. F. w Wadowicach i miejscowy Obyw. Komitet piękny stadion sportowy, na którym w dniu 13 września odbyły się pierwsze zawody sportowe. Przyjechało na nie wiele drużyn z powiatów: wadowickiego, żywieckiego i myślenickiego, a nawet i z Krakowa.

Na uroczystość przybył p. wojew. Płk. Gnoiński, którego witały licznie zebrane dzieci szkolne, organizacje i tłumy ludnośi.

Najpierw poświęcono fundamenty pod budujący się dom parafialny a następnie ks. A. Górkiewicz poświęcił stadion sportowy.

Po poświęceniu stadionu grupa góralek i górali wystąpiła z pięknym obrzędem „dożynek“ złożonym z nigdzie nie spotykanych pieśni ludowych, wręczając Panu Wojewodzie wspaniały wieniec. Pan Wojewoda w swym przemówieniu podniósł, że jego żołnierskie serce zostało podbite serdecznością, którą mu okazał jako żołnierzowi.

Z kolei górale wykonali oryginalny taniec „zbójnicki“, a po wspólnym obiedzie rozegrano zawody sportowe.

Przez nowozbudowany stadion sportowy w Zawoi zyskało Państwo o jedną więcej placówkę, na której młodzież będzie hartować zdrowie i zaprawiać swe siły. *Gazda Franciszek.*

Z Polski i ze świata.

Z Łodzi. Ub. niedzieli odbyły się wybory do rady miejskiej w Łodzi pod znakiem haseł politycznych. Z wyborów wyszła zwycięsko PPS., poparta przez komunistów, żydów i Niemców — uzyskując 37 mandatów, następnie stronnictwo narodowe, które otrzymało 27 mandatów.

W następstwie wizyty gen. Rydz-Śmigłego we Francji zostały wszczęte rokowania z finanserią francuską co do dalszej rozbudowy magistrali węglowej Katowice—Gdynia, przy udziale kapitałów francuskich. Chodzi tu o budowę drugiego toru.

Ks. biskup przemyski Dr Fr. Barda wydał list pasterski, wzywający do walki o sprawiedliwość i miłość chrześcijańską, aby zachować ludzkość przed cierpieniami i strasznymi okrucieństwami, które stwarza panowanie komunizmu i bezbożnictwa. Przestrzega, by się nie dać brać na lep frontom ludowym, które pomnażają kłamliwie niesprawiedliwość i samolubstwo ludzkie, aby siać niezgodę, a świat zapalić nienawiścią i skąpać go w potokach krwi bratniej. (jak to widzimy obecnie w Hiszpanii, przyp. Red.)

Rada Ministrów uchwaliła powiększyć obszar ziemi do rozparcelowania urzędowego w bież. roku do wysokości 72.800 ha. Ziemia będzie parcelowana dla drobnych rolników. W naszym powiecie ulegnie parcelacji między gospodarzy 720 ha Niedzica Zamek, własność Salamonów.

W Krakowie przy przebudowie starego domu przy ul. Floriańskiej l. 30 znaleziono skarb, składający się z 1000 monet srebrnych z czasów króla Władysława Jagiełły. Właścicielka kamienicy p. Stanisława Gędzierska ofiarowała cały skarb Muzeum Narodowemu.

Opłaty rowerowe zostały znacznie obniżone. Dotychczas karta na 1 rok kosztowała 10 zł, obecnie na 2 lata 4 zł. Tabliczki z numerami można nabyć w każdym urzędzie gminnym.

Kolej elektryczna ma powstać między Krakowem i Zakopanem. Długość trasy ma wynosić 112 km, pospieszna kolej elektryczna ma przebyć tę drogę w ciągu 1 godziny i 50 minut. Nowa linia ma biegnąć z Krakowa na Myślenice przez Mszanę Dolną, Rabkę i Chabówkę do Zakopanego. W ten sposób letnicy i turyści z całej Polski będą mieli ułatwiony dostęp na Podhale. Budowa ma być przeprowadzona w ciągu 3 lat.

Pomiędzy Polską a Włochami doszedł do skutku układ handlowy, regulujący stosunki gospodarcze między obu państwami po zniesieniu sankcyj. W myśl tego traktatu będzie Polska spłacać swe długi — jak pożyczkę tytoniową i inne — węglem.

Minister Beck został wybranym do prezydium Zgromadzenia Ligi Narodów. Zgłosił on, gdy była o tem mowa, że Polska również jest zainteresowaną sprawami kolonii, o wydostanie których upominają się Niemcy. Nie spodziewamy się tego, by w obecnej sytuacji politycznej otrzymać kolonie, ale możemy na obszarach kolonii innych państw uzyskać niewykorzystane przez nich tereny na osiedlenie się naszej ludności. Chodzi też o to, by uzyskać na takich terenach dla naszej emigracji pewnych praw gospodarczych, obywatelskich i narodowych. Takich obszarów, leżących odłogiem jest jeszcze dużo w koloniach różnych państw. Chodzi też i o to, by ludność żydowska miała miejsce na osiedlenie nie tylko w Palestynie. Na tym zależy Polsce jak i samym żydom, gdyż z powodu przyrostu ludności zaczyna im tutaj być ciasno.

Od dwóch miesięcy zwracała na siebie uwagę bohaterska obrona słynnego z piękności zamku Alkazaru pod Toledo przez hiszpańskich powstańców. Kiedy bowiem tak w Madrycie jak i w niedalekim Toledo wzięły górę wojska rządowe nad powstańcami, zamknęła się garść kadetów w starożytnym zamku pod osłoną grubych murów. Na nic się nie zdało ostrzeliwanie przez ciężką i lekką artylerię. Wszystkie szturmy zostały odparte. Wreszcie czerwoni wysadzili dynamitem część zamku w powietrze i ruszyli do szturmu, by zatknąć czarne i czerwone sztandary na dymiących jeszcze gruzach. Pozostała jednak przy życiu reszta obrońców odparła atak we walce na białą broń. W tych dniach wyrzucił czerwonych z Toledo generał Franco przynosząc odsiecz oblężonym, którzy zdobyli sobie miano „lwów Alkazaru“

Rząd francuski — frontu ludowego sprawił publiczności nielada niespodziankę. Przeprowadził bowiem dewaluację franka o 25—35% — zakazał wywozu złota a na właścicieli złota nałożył podatek państwowy odpowiadający stopniowi dewaluacji. Pociąga to za sobą dewaluację guldena holenderskiego i franka szwajcarskiego. Po tej operacji finansowej ma nastąpić na podstawie zawartego już porozumienia przygotowawczego w całkowitej tajemnicy między Francją, Anglią i Stanami Zjednoczonymi stabilizacja monetarna, co ma prowadzić do ożywienia handlu światowego.

Sowiety w Rosji mają przeważnie nauczycieli z bardzo marnym wykształceniem, to też nic dziwnego, że oddział komisariatu oświaty wydał zeszyty szkolne dla dzieci z tabliczką mnożenia, która mówi np., że 9×5 jest 53, lub 6×9 jest 84, a 3×8 jest 18 i tp.

W lodowcu alpejskim znaleziono niedawno 16 zwłok żołnierzy z wojny światowej. Jeden żołnierz włoski a 15 żołnierzy i oficerów austriackich. Niektóre z nich przez lat 20 dobrze się dotąd zachowały w lodzie.

Liga Narodów obraduje w Genewie. Na obrady przybyła też delegacja abisyńska wraz z Negusem. Dzięki zgrabnym posunięciom delegacji sowieckiej wraz z Litwinowem, jej przewodniczącym, nie uznano mandatów delegacyj abisyńskiej za nieważne, ale za wnioskiem bolszewików odesłano sprawę do zbadania do Trybunału Haskiego. Skutkiem tego Włosi wycofali swoją delegację. Sowiety znowu sprytnie zamąciły na-

terenie Ligi Narodów, bo Włosi są obrażeni, jako obecni władcy Abisynii, ale Litwinow dopiął swojego, gdyż, jak mówią, obawiał się, by przy wspólnych obradach w Genewie nie przyszło do porozumienia Francji z Włochami i Niemcami.

Kronika.

Osobiste.

P. Starosta Głut powrócił z urlopu i urzęduje.

Ognisko Związku Naucz. Polskiego w N. Targu otwiera kurs dla analfabetów oraz dla tych, którzy chcą uzyskać świadectwo ukończenia pełnej 7-kl szkoły powszechnej Nauka rozpocznie się w Szkole Powszechnej Nr. 1 w Nowym Targu w dniu 6/X b. r. o godz. 19-tej. Wpisy odbędą się w pierwszym dniu nauki w szkole.

W Wysokogórskiej Szkole Rolniczej w N. Targu rok szkolny rozpocznie się dnia 2 listopada 1936 r. i będzie trwał przez 2 okresy zimowe. Nauka w szkole bezpłatna, utrzymanie ucznia w internacie 25 zł miesięcznie. Kandydaci przyjmowani w wieku od 16—26 lat. Podanie o przyjęcie należy wnieść do Wydziału Powiatowego w terminie do 20/X br. Bliższe szczegóły w afiszach, które wywieszone są w każdej gminie.

Poświęcenie sztandaru Koła Podoficerów Rezerwy odbędzie się w dniu 4 X br. w N. Targu z następującym programem: 8·30 zbiórka, 8·45 wymarsz pod Magistrat, 9 Msza św. i poświęcenie sztandaru, po tym wbijanie gwoździ, dekoracja członków i rozdanie dyplomów. Wieczór dancing w Sokole.

Jarmark w N. Targu odbędzie się we środę 7/X br.

Pierwszy targ na barany rasowe urządziło O. T. R. w dniu 17 IX br. w Nowym Targu. Jarmark z powodu wielkiego popytu przeciągnął się do późnych godzin po południu.

Wybór Zarządu Pow. Kół Gospodyń odbył się dnia 10 IX br. w biurze O. T. R. w Nowym Targu. Zarząd ukonstytuował się w następujący sposób: p. Zofia Krupowa została wybraną przewodniczącą, p. Olga Lorencowicz zast. przewodniczącej, p. H. Kaczorowska sekretarką, p. Chamalowa zast. sekretarki. Po wyborze Zarząd podzielił Koła Gospodyń na rejony. P. Z. Krupowa objęła opiekę nad Kołem Gospodyń w Ludźmierzu, p. O. Lorencowiczowa w Podwilku, w Orawce i Lipnicy W., p. Chamalowa w Klikuszowej, p. Czerwińska Rozalia w Ostrowsku i Łopusznej, p. Berska Zofia w Tylmanowej i Ochotnicy Górnej, p. Aksamitowa Z. w Rogoźniku, Bańskiej, Zaskalu i Odrowążu, p. Mniszak Agnieszka w Chochołowie, Wróblówce, Dzianiszu i Miętustwie, p. Pierwoła Zofia w Kluszkowcach i Sromowcach Wyżnych, p. Stanek Zofia w Frydmanie, p. Bryja Krystyna w Jurgowie i Białce, p. H. Kaczorowska opiekuje się pozostałymi Kołami i całością.

Związek Górali przy poparciu Ligi Turystyki buduje własny 3 piętrowy dom przy ul. Kościuszki obok Banku Podhalańskiego w Zakopanem. Dla budowy domu powstała „Spółdzielnia budowlana“, której członkowie płacą udziały, wynoszące najmniej 25 zł. Koszta budowy obliczono na 120.000 zł. Parter i pierwsze piętro będzie zajmowała Liga Popierania Turystyki, na drugim piętrze będzie wielka sala dla Związku, a na trzecim pokoje, w których przyjezdni Podhalanie będą mogli zanocować. Na wiosnę Związek Górali będzie miał już swój dach nad głową.

Prace nad komasacją gruntów w Łapszach Niżnych na Spiszu dokonywuje się w całej pełni. Dotychczas technicy z ramienia Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie zrobili pomiary i obliczyli powierzchnię terenu. W dalszym ciągu Komisja ma przeprowadzić klasyfikację według jakości i położenia gruntów. Do Komisji należą Mierniczy z ramienia Urzędu Wojew. oraz Inż. Fr. Czubernat i Jakób Stanek z Frydmana jako przedstawiciele ludności.

Spółdzielcza pstrągarnia w Starym Bystrym wybrała w dniu 27 IX br. Radę Nadzorczą. Na zebraniu wśród licznych gości byli obecni delegat Krak. Izby Rolniczej p. Inż. Ryb. Kołder i Przew. Wydz. Pow. p. Starosta Głut, którego ludność, Straż Poż. i Z. S. w serdecznych słowach „Witojcież Gazdo“ powitali i złożyli sprawozdanie o dokonanych pracach nad podniesieniem wsi. Duszą całej roboty jest p. Sołtys Żegleń. Z. S. przoduje w przysposobieniu rolniczym i zaczyna gospodarkę hodowlaną. W tym roku po raz pierwszy odbędzie się tam wystawa płodów rolnych. Na wiosnę w stawach zaczną hodować pstrągi. Zawsze im tam coś z tego kapnie.

W Skrzypnem odbyło się przy udziale licznie zebranej ludności oraz Księży, P. Starosty Głuta i P. Inż. Czubernata poświęcenie kaplicy, wzniesionej pracą i ofiarą miejscowych obywateli.

W Dzianiszu Ks. Proboszcz Rzeszutko dokonał poświęcenia krzyża na wieży kościelnej i nowonabytego dzwonu. Dużo pomocy okazali przy tym p. Bukowski i sołtys Zubek.

Na budowę studzien można otrzymać w Powiat. Zarządzie Drogowym betonowe kręgi w zamian za dostarczenie kamieni na drogi powiatowe. ½ m bieżącego studni o średnicy jednego metra kosztuje po zniżonej cenie 6 zł 40 gr. Można wyrabiać kręgi na miejscu, ludność da piasek i robociznę, a Wydz. Pow. cement i kręgarza, wtedy kręgi wypadną o wiele taniej. Szczegółowych instrukcyj w sprawie budowy studzien udziela lekarz pow. dr Hisztin. Akcję budowy studzien Wydz. Powiatowy prowadzi od pewnego czasu i w niektórych wsiach, jak Chochołowie, Dzianiszu i Załucznem już jest 17 nowych studzien, a w całym powiecie 42.

Urządzona przez Pow. Komitet W. F. i P. W we wszystkich ośrodkach powiatu impreza pod hasłem

„Dnia Sportu dla Ojczyzny" przyniosła kwotę 830 zł 05 gr, którą przekazano Funduszowi Obrony Narodowej. Powiatowy Komitet W. F. i P. W. składa tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do osiągnięcia tego pięknego sukcesu. Przewodniczący Pow. Kom. W. F. i P. W.

M. Glut
Starosta Powiatowy.

Stara wieża kościoła we Frydmanie, budowli gotyckiej z XIV w. przebudowanej w XVIII w. została zremontowana i gruntownie odnowiona według planu P. Inż. Tretera. Attyka renesansowa, ozdabiająca płaskie zakończenie wieży, zniszczona przez długi okres czasu, dzięki cennym wskazówkom i fachowymu kierownictwu PP. Inż. Meyera i inż. Ciechanowskiego została z największą dokładnością odbudowana. Nie odbudowano tylko ganku, który istniał przed pożarem wieży w r. 1782 i po którym są widoczne do dzisiaj kamienne kroksztyny. Do odbudowy wieży dopomógł Wojew. Urząd Konserwatorski, Wydział Powiatowy oraz miejscowa ludność, która ofiarnie łożyła materiał i robociznę, by uchronić zabytkową wieżę od zniszczenia. Zegar, obecnie zepsuty, naprawi p. W. Markowicz.

W Krempachach na posiedzeniu gromady, odbytym w Domu Ludowym, postanowiono stworzyć komitet, który zajmie się zbieraniem ofiar na F. O. N. Przewodniczącym Komitetu wybrano Jana Pietraszka, rolnika. Przy tej sposobności zostało zawiązane Koło miejscowe Zw. Górali Spisza i Orawy. Wiceprezesem Koła został wybrany Jakób Bizub, rolnik (prezesa wg. postanowień statutu mianuje Zarząd Główny). Na członków wpisało się 43 osoby.

Uroczyste poświęcenie rozbudowanej szkoły w Leśnicy, projektowane na „Tydzień Szkoły Powsz." odłożono na rok przyszły, gdyż prace przy budowie jeszcze nie zakończono. Szkoła w Leśnicy rozbudowana przy pomocy T-wa Pop. Budowy Szk. Powsz., z bardzo czynnym udziałem miejscowej ludności, będzie chlubą tej wsi. Warto zaznaczyć, że jest to już trzeci nowy budynek szkolny w gminie Szaflary.

Pow. Komisja Przysp. Roln. odbyła posiedzenie w dniu 24 IX br. pod przewodnictwem prezesa O. T. R. p. W. Lgockiego. Na posiedzeniu p. inż. Czubernat złożył sprawozdanie z prac w zakresie P. R. po czym omówiono sprawę starań o instruktora P. R., projekt prelim. budżetowego, udział Szkoły Roln. w P. R., łączenie prac w P. R. z dokształceniem ogólnym, urządzanie wycieczek do Szkoły Roln. itd.

Diabeł do sprzedania. P. Ksawery Centkowski z Harvey Ill. w Stanach Zjednoczonych nadesłał nam drukowany „List otwarty", w którym m. inn. pisze „Wykończyłem prawdziwy obraz diabła" olejną farbą, w ramie dużej, która także ma coś do mówienia. Sprzedam ten obraz z osobnym objaśnieniem za 2000 dol". Może kto kupi?

Ks. prałat Vitus J. Maśnicki ze Załucznego złożył na ręce p. Starosty powiatowego kwotę zł 500 — na Fundusz Obrony Narodowej.

Uzupełniające wybory na sołtysów. W Szczawnicy Wyżnej wybrany został P. Mastalski Wojciech, zaś w Szczawnicy Niżnej P. Salamon.

Kolejkę linową w Tatrach słowackich budują władze czechosłowackie z Tatrzańskiej Łomnicy na szczyt Łomnicy. Budowa trwa już kilka tygodni. Ukończenie budowy kolejki przewidziane jest do końca sezonu letniego 1937 r.

Na fundusz prasowy złożyli: WPP.: Franciszek Bala, Rabka 10 zł, Florian Lichosyt, Jabłonka 4 zł, Andrzej Balara, Frydman 5 zł, Włodzimierz Miarczyński, Czorsztyn 3 zł, Ignacy Hamerschlag, N. Targ 3 zł, Inż. Marceli Koszyca, N. Targ 2 zł, Dyr. Wojciech Krzeptowski, Zakopane 2 zł, Józef Galica, Zakopane 2 zł, Stanisław Zubek, Zakopane 2 zł, Inż. Leon Kociołek, Szlachtowa 2 zł, Lek. Tadeusz Mosaniuk, Cz. Dunajec 1·50 zł, Miecz. Łysek, Rabka 1 zł, Jan Jurek, Maniowy 1 zł, Bronisław Truty, Lasek 1 zł.

Kino Zdrojowe w Szczawnicy wyświetliło dwa filmy, które dały dochodu około 150 zł na budowę świetlicy Z. S. w Szczawnicy.

W ostatniej chwili otrzymaliśmy wiadomość, że władze czechosłowackie zakazały ludności z Głodówki i Suchej Hory uczęszczać na nabożeństwo do Chochołowa.

Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

NAJWIĘKSZY W POLSCE BROWAR
Książęcy w Tychy na Górnym Śląsku istniejący od 300 lat poleca
znakomite piwo „Jasne Tychy" i „Kuracyjno-słodowe"
po cenach przystępnych.
Zastępca:
Gaczoł Czesław - Nowy Targ
Skład i Rozlewnia: ul. Długa 84. - Tel. 5.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Targ, budynek Wydziału Powiatowego, drzwi Nr. 2.

Przedpłata w Polsce: roczna 4 zł, półroczna 2 zł, kwartalna 1 zł. w Ameryce rocznie 1·50 dol. — zagranicą rocznie równowartość — — 1·50 dol. am. — Rękopisów Redakcja nie zwraca. — —

Ceny ogłoszeń: cała strona 100 zł, 1/2 strony 50 zł, 1/4 strony 25 zł, 1/8 strony 15 zł. Za jeden wiersz 1 zł, wyraz tłustym drukiem podwójnie. — Przy kilkurazowym ogłoszeniu bez zmiany do 50% opustu. —

Wydawca: Michał Balara. Pismo redaguje Komitet. Redaktor odpow.: Aleksander Bogdanowicz.

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego, Nowy Targ, Szkolna 8. Telefon 99.